

KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 25 października
roku 1834.

pismo to wychodzi codziennie
wyjąwszy niedziele i święta o
godzinie 3 z południa.

CZWARTEK.

Nr 20.

Przedpłata kwarta-
lna zł. 5. Nu-
mer pojedynczy
groszy 5.

KRAKÓW.

Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego:

Dnia 20 i 21 paźdź. 1834 r. Ko-
rzec pszenicy złp. 22. zlp. 18. Ży-
ta 18. 16. Jęczmienia 17. 15.
Owsa 13. 12. Grochu 22. Ja-
giel 35. Rzepaku 32.

Różne sprzęty domowe i stolar-
szczyzna będą dnia 28 października
1834 roku o godzinie 10 z rana w
Sukiennicach Miasta Krakowa przez
publiczną licytacyą sprzedane.

W dniu dzisiejszym zakończył ży-
cie jw. Piekarski prezes sądu 3ciej
instancyi.

Polska. Ogłoszono, że objekta, ja-
kiemi są wyroby z żelaza lanego przy
wprowadzeniu ich z Królestwa Pol-
skiego do Rossyi, stosowane będą
pod względem opłaty celnej do po-
zycyi taryffy Cesarstwa z Królestwem
wyroby brązowe złoczone i nie-
złoczone, od których cło wchodowe
ustanowione jest po złotemu od fun-
ta, objaśniając jednak, iż pod tą po-
zycyą taryffy podciągają się jedynie
objekta zbytkowe do ubioru męskiego
i kobiecego, tudzież do ozdoby
pokojów służące, jako to: łańcuszki,
szpilki, piérscionki, krzyżyki,
bransoletki, kulczyki, dzwonki, ka-
łamarze, lichtarze, biusta itp. gdyż
proste wyroby z żelaza lanego, ja-
ko to: statki, pomniki, kominy, kra-
ty, itp. już mają w taryffie własci-

we miejsce pod pozycyą: żelazo
lane w wyrobach. Taką opłata' od
podobnych przedmiotów z Rossyi
do Królestwa Polskiego wprowadza-
nych, również na tutejszych komo-
rach granicznych pobieraną będzie.

Austria. Dwór D. K. przywdział
żałobę po śmierci Don Pedra i bę-
dzie w niej chodził przez tygodni
siedm. — Jozyka Branicki, prezesk.
Gubernium Siedmiogrodzkiego, o-
trzymał emeryturę wraz z licznemi
dowodami łaski monarchy, za dłu-
goletne; i wierne sprawowanie po-
ruczonego mu urzędu. — Mieszkań-
cy Wiednia wspierają wszelkim spo-
sobem pogorzalców w Wiener-Neu-
stadt, mianowicie licznem zgroma-
dzeniem się na reprezentacyach te-
atralnych, koncertach etc. przez ar-
tystów na powyższy cel dawanych,
co im wielki zaszczyt przynosi.

Anglia. Zamówiono za bardzo
znaczną opłatą kilkunastu inżynie-
rów w Anglii do Egiptu, dla urza-
dzenia w tym kraju kolei żelaznych;
basza Egiptu nie oszczędza coby
przyniosło korzyść jego krajowi.

Grecya. Ostatnie zaburzenie w
Grecyi posłużyło rządowi do wzmo-
cnienia siły i ustalenia swój powa-
gi; stronnictwo Capodistrias upa-
dło przez zupełne wytepienie na-
czelników jego. Armsperg od lu-
du kochany bawi teraz na wyspie
Spezzia dla poratowania zdrowia sko-
łatanego tyłu pracami.

Nie dawno w Wersalu wystawiono trajedię pod tytułem *Mojżesz* napisaną przez P. de Chateaubriand. Miejsce to zadziwiające wędrowca wspaniałym ogromem pałacu Ludwika XIV, który tu przeniósł swoje mieszkanie uciekając przed nie miłym widokiem grobów swych przodków, niepokojącym go w St. Germain en Laye, upokarzający świadek nicości ludzkiej, umierająca historia owego czasu, jest dzisiaj smutną ale wzniosłą pustynią, wśród której zdaje się przesuwac cież Pani Maintenon witający autora *Mojżesza*. Ta nowoczesna Palmyra była najstósowniejszą do wystawienia tej sztuki, już dla sławnej przeszłości uosobionej w tym miejscu, jakoteż ze względu autora będącego żywym wizerunkiem minionego czasu. Ten szanowny Patriarcha Litteratury francuzkiej, wykarmiony nieszczęściami, spędził długie lata wśród dzikich Indyan Ameryki: w czasie tej pielgrzymki częstokroć goręczy zaprawianej zagłębił się w rozmyślaniu Pisma S., a żeniąc prostotę mieszkająca nieskażonej natury z nauką wyssaną w źródle, z którego wszelka mądrość ludzka wypływa, uosobił w sobie ideał przeszłości i został jej komentarzem żyjącym, nierozumianym przez współczesnych jego ziomków. Tak zaiste Chateaubriand jest, jak sam wyznaje, cudzoziemcem w swojej ojczyźnie, jak gdyby Opatrzność mieć w nim chciała wymowny i groźny symbol skonanej przeszłości. Jego ciągła walka z popędem wieku wycisnęła na jego pismach charakter różnoliciowy, już ponury i melancholijny, zasypiający duszę

czytelnika, już słodki i naiwny jak życie niewinnej młodości, już wielki i uderzający jak gra wypadków, którym on wystawia liczne pociśkami zahartowane piersi. Do najcelniejszych jego utworów należy *René*, w którym odmalował z całą żywością kolorów swojej wyobraźni, walkę miłości, z uczuciem najwznieślejsem, z uczuciem religijnem. Daleko jeszcze ważniejszym i sławę jego stanowiącem dziełem jest Duch Chrystyanizmu i Męczenicy. Ogłosił prócz tego wiele pism treści historycznej i politycznej a ostatnim owocem jego geniuszu jest trajedię *Mojżesz*, o której tu kilka słów powiemy. Treścią tej sztuki jest wiadome wszystkim zdarzenie przy górze Synai: kończy się błogosławieństwem ludu przez proroka i jego śmiercią. Nieznajdziesz w tem poemacie prostoty, wielkości, kolorytu naiwnego i filozofii naturalnej ksiąg świętych, które Chateaubriand naśladowuje z niezrównanym talentem w niewiązanej mowie. Akcja i styl zamykają się w ścisłych obrębach dawnej szkoly i tworzą całą biblijność tego dzieła. Główne osoby jakoto: królowa Amalekitów, Nadab, Aaron mają swych powierników; sam tylko *Mojżesz* nieudziela się nikomu, bo jego powiernik jest niewidzialny okiem zdanego śmiertelnika; sam jeden prorok może go oglądać na Synai. — To stanowi główny błąd sztuki: najcelniejsza osoba jest ukryta i niema, a inaczej byż niemoгло! Mimo podróży do Palestyny i nad brzegi Jordanu, mimo głębokiego i długiego rozpamiętywania pisma S., mimo dwudziesto-letniej pracy,

areydzieł swej sztuki oraz niedościgłej piękności stylu, autor Mojżesza stworzył tylko niewinną trajedyą, z tytułu biblijną, grecko-rzymską co do formy: dowód upokarzający jak największy talent jest dalekim od zbliżenia się do wzniosłości nigdy niezrównanej Biblii. — Dzieło to wszakże zawiera ustępy zalecające się i wielkością pomysłów i pięknnością stylu. Takim jest głos Mojżesza z stepującego z Synai w Ak. III. i przekleństwo w Ak. IV. Ten utwór wielkiego poety filozofa jakkolwiek niedokładny pod względem dramatycznym, pozostanie jednak znakomitym pomnikiem literatury Francuzkiej, dowodzącej prawdy iż geniusz nieprzestaje być nigdy samym sobą.

Odwiedziny matki, zdarzenie prawdziwe.

Jak się masz syuu? — Bardzo dobrze najukochańsza mamo! — Jakże ci się powodzi w szkołach? — Doskonale, odpowiedział synek, zarumieniwszy się trochę, wybornie umiem siedzieć na koniu, doskonale grać w billard, najlepiej milczeć, gdy jestem w towarzystwie; jeden bowiem filozof łaciński powiedział, si tacuisses, philosophus mansisses; co się tak tłumaczy napolskie: napij się herbaty, nie mów a nazwa cię mądrym. — Wyśmienicie, mój kochanku, niechże cię za to uściskam. Lecz zrobiłbyś mi największą przyjemność, gdybyś umiał po francuzku, i najmłodniej się kłaniać i tańczyć. — Jako! mama jeszcze niewie że ja w salonie jestem doskonałym Francuzem, a co do

tańca, może zapewnić mamę pana X. iż niedawno na balu najpiękniej tańczyłem. — Słicznie, przeWybornie! serca mi przyrasta. Ale pokaż mi teraz swoją garderobę. — Co do tego muszę powiedzieć mamie, odrzekł zagadniony synek, że komoda jest próżną, gdyż dla bezpieczeństwa oddałem suknie w depozyt, w mojem bowiem mieszkaniu nie są bezpieczne. — Ukłogo w depozycie? — UJW Z... ży.. jak mamę kocham zapomniałem jego nazwisko. — Ale przynajmniej płaszcz trzeba było zostawić, bo już wiatr zimny dokuca. — Nie, kochana mamo, mnie bardzo ciepło, a zwłaszcza że tu jest przysiówie, iż kto się płaszczem otula, ten sobie długie uszy zakrywa, a ja przecież uchodzę za uczonogo. Zresztą mówiła mi mama przed rokiem: staraj się nadewszystko podobać, mój synu, czego będąc w płaszcz obwiniony, nigdy bym nie dokazał. — Dobrze, pięknie mój synu! Wszystkie te szczegóły powiem tacie. Masz tu kilka dukatów na potrzeby szkolne, rzekła mama, wskazując nóworeczek, a kap się częściej, bo płeć ci cokolwiek zgrubiała.

O. X. marszałkowej Lubomirskiej pisze sławny xiążę de Ligne iż ta dama powszechnie uwielbiana zwykła mawiać: Nienawidzę ludzi, którzy, nienależąc do wojny, pragną jej. Jeżeli znajdują się kobiety, o wojnie i polityce rozprawiające, życzyłabym sobie, aby im brodawyrosła po same kolana.

Brzuchomństwo służy teraz do rozrywki i często wpięra zamiary

kułgarstwa. Lecz jest zapewne bardzo dawne, gdyż niezależy od sztuki, ale od organizacyi wewnętrznej i wstarożytności przy wyroczniach grało bezwątpienia wielką rolę. — Grecy nazywali swoje Pytysy Euegastomythes, t. j. bruchomówczy-niami i jedynie tym sposobem wytłomaczyć można niektóre przez nich podane wydarzenia, jeżeli im wierzyć mamy. Tak drzewo mówiło przed Apolloniuszem w górnym Egipcie na rozkaz pewnego gymnoso-fisty: do tegoż źródła odnieść należy głos świętego dębu Dodony Murzynom niejest obca ta sztuka. Pewien Murzyn był spalony w St. Thomas, w 18 wieku jako czarownik iż zrobił taką sztukę, że garnek i laska plantatora, który był niewolnikiem, przemówiły.

Simingtor zegarmistrz w Anglii wynalazł zegarek bardzo prosty raz na rok potrzebujący nakręcenia. — Penduł i sprężyny, ruch nadające zwyczajnym zegarkom zastępuje u niego delikatnie, bardzo sztucznie nastrojona sprężyna.

Jakże głupi ci Francuzi, rzekł Niemiec do swego przyjaciela, już 30 lat u nich bawię, a jeszcze mnie nie rozumieją.

W muzeum narodowym berneńskim (morawskim) znajduje się porcelanowa miednica, średniej wielkości, owalna, w niebieskie kwiateczki malowana, z takimże kubkiem, niegdyś własność Jana Sobieskiego za którą Henryk xiąże Lubomirski jak zarządca tego muzeum zaświadcza, tyle złota dawał, ile to uaczy-


nie waży. Lecz tak złoto jak i u silne próoby niesprawiły pożądanego skutku, gdyż zabytki po wielkich ludziach wszędzie są nie ocenione

Podobnie i zbiór ambrozyjski w Wiedniu, posiada obraz przedstawiający Stefana Batorego tak piękny jakiego nigdzie w Polsce niema.

W Węgrzech żyje para małżeńska, mająca lat 204, mąż 105 a żona 99, od 81 lat żyją w powyższym stanie.

Jaka jest piéwsza litera w abecadle, zapytał ojciec swego syna Olesia? Czarna, mój papo, odpowiedział Oleś.

Przyjechali do Krakowa. Dunin Tekla ob. Chronowski Kanty ob. Srednicki Ludwik ob. Dzwonkowski Bonifacy ob. Rogowski Nepomucen ob. Wielogłowski Stanisław ob. Biernacki Felix ob. Kochanowska Apolonia hr. Bielska Salomea ob. Majewski Kanty ob. Jurkowski Alexander ob. Chodylska Julia ob. Lachmanowiczowa Augusta ob. Potępska Katarzyna ob. Bielska Zuzanna ob. Belzowa Justyna ob.

 Koczyk lekki w dobrym stanie jest do sprzedania, można go zobaczyć przy ulicy kanonnej pod Nr. 166, i zgłosić się ma na pierwsze piétro.
